

Louis Hay

## Rękopisy? a po co?<sup>1</sup>

Zakup rękopisów Heinricha Heinego przez Bibliotekę Narodową wywołał wiele pytań dotyczących warunków, na jakich trafiły one do Francji, ich zawartości i znaczenia dla badań literackich. Jest za wcześnie, aby udzielić pełnej odpowiedzi na te pytania, niemniej można podzielić się już teraz kilkoma uwagami, na które pozwalają pierwsze oględziny zbioru.

Przypomnijmy wpierw, że przed tym ostatnim zakupem, a od czasu śmierci poety, pojawiała się tylko jedna możliwość ocalenia jego pism: było to na początku wieku, kiedy Ernst Elster odnalazł w Paryżu część literackiej spuścizny poety i przekazał ją do Niemiec. Francji trafia się druga okazja tego rodzaju i zarazem ostatnia w skali całego stulecia. Ileż badań literackich zależy zawsze od odkryć i niespodzianek Historii.

Prawdą jest, że te badania mogą zmieniać swój bieg. Pisma Heinego są dziś dostępne na nowych warunkach tej publiczności francuskiej, dla której były przeznaczone. Jest to doświadczenie, którego nieczęsto dostarcza historia literatury. Czy to nowe znalezisko będzie owocne? Czy odnowi znaczenie dzieła, którego wpływ na naszą literaturę był tak wielki? Czy przyczyni się do zmodyfikowania banalnych, ale też zdradliwych pojęć: wieczność dzieła, jego obrazu, odbiorców, na jakich eksplicytnie lub implicytnie opierają się zwykle istotne osądy krytyki?

### *Badania genetyczne i nowa krytyka*

Czy można stwierdzić, że badanie rękopisów stało się dziś warunkiem uprzednim względem interpretacji? Jest to pytanie nieuniknione w chwili, kiedy cały nurt literaturoznawstwa wywodzącego się ze strukturalizmu usiłuje uprzywilejować badanie dzieła skończonego, to znaczy postuluje wyłączną ważność ostatecznej postaci tekstu. Ale nie jest dobrą metodą doktrynalne wykluczanie jakiegoś aspektu rzeczywistości lub źródła informacji, w takim przypadku mielibyśmy

---

<sup>1</sup> Artykuł opublikowany w „Le Monde”, dodatek do numeru z 8 lutego 1967 roku.

do czynienia z sądzeniem *a priori*. Lingwiści i literaturoznawcy, będąc pod wielką presją, skupili się na analizach dokonywanych na skończonym dziele. Pewien rodzaj postępowania nie jest jednak w żaden sposób nieuzasadniony: trudne wydaje się ustalanie znaczenia danego dzieła przy jednoczesnym kwestionowaniu sensu wszelkich działań, które doprowadziły do jego powstania. Pragmatyczne badanie potwierdza skądinąd jałowość takiej opozycji i to nawet na poziomie leksykalnym: jeśli w ostatecznej postaci tekstu jakieś słowo zostaje objaśnione przez sieć korelacji w trakcie pracy, to jego waga zostaje doprecyzowana za pomocą serii zestawień z innymi terminami wstawionymi w jego miejsce. Jeśli chodzi o badanie większych jednostek, to potwierdza ono jedynie objaśniającą wartość procesu tworzenia, a zatem następujące po sobie fazy można interpretować jako strukturę genetyczną dzieła.

Badanie genezy sprowadza się do czasu pisania tekstu, który został uwieczniony w rękopisie. Natomiast interpretacja obejmuje literackie rozwinięcie: fikcyjny czas dzieła. Mamy więc w pewien sposób do czynienia z lekturą „wertykalną” i lekturą „horyzontalną”, których nie należy ze sobą mylić i których efekty możemy połączyć w nadziei, że objaśniają się one wzajemnie.

Badanie genezy literackiej może w sobie samym odnaleźć cel, zmierzając do objaśnienia modalności i intencji wyrazu, krótko mówiąc, samego procesu twórczości poetyckiej. Z pewnością nie jest to nowe dążenie. Ale kiedy dokonuje się ono na niezbadanej dotąd materii i kiedy stosuje rygorystyczne metody, to musi przynieść poszerzenie wiedzy w dziedzinie, w której tak wiele nam jeszcze umyka. Głębsze zrozumienie procesu twórczego pomoże nam lepiej osądzać słowa i stronicę wiersza, którego są one owocem.

Różne aspekty krytyki zostaną skonfrontowane z badaniami historycznymi czy filologicznymi. Prace, które zawęzła się wokół pism Heinricha Heinego, otworzą nowe perspektywy interpretacyjne nie tylko na pojedyncze i znaczące dzieło, ale także na ich własną metodologię. Nic lepiej nie odpowiada duchowi poety, według którego spotkania poezji z refleksją krytyczną miały oświecać myśl nowych czasów.

*Przełożył Adam Dziadek*